

Wolna Wola

Wykład Pathwork nr 18 | 06.12.1957

Witajcie w imieniu Pana, drodzy przyjaciele. Błogosławiona jest ta godzina; błogosławieni jesteście i wy. Niektórym osobom, które znalazły się tu po raz pierwszy niełatwo jest zrozumieć, że przemawia przez mnie zupełnie inna osobowość. Potrzeba nauki i otwartości, aby uwierzyć, że jest to możliwe.

Ponieważ za każdym razem dołączają do nas nowi przyjaciele, nie jest łatwo przedstawiać wykłady w taki sposób, aby każdy łatwo je zrozumiał. Gdybym brał pod uwagę jedynie nowe osoby, nie oddałbym sprawiedliwości wszystkim przyjaciółom przychodzącym regularnie. Z drugiej strony, gdyby wykłady prowadzone były tylko dla regularnych słuchaczy, nowi zupełnie by się pogubili. Widzicie więc, że istnieje pewna komplikacja, z którą niełatwo można sobie poradzić. W takich okolicznościach zrobię jednak co w mojej mocy.

W tym miejscu chciałbym jeszcze raz podkreślić, że powtórzenia są niezbędne nawet dla najbardziej stałych uczestników. Wy ludzie nie tylko zapominacie tak wiele spraw, które są ważne dla rozwoju duchowego, ale nawet o rzeczach, których jesteście świadomi wiecie tylko z poziomu intelektu, nie zaś z poziomu serca. Istnieje ogromna różnica pomiędzy wiedzą intelektualną, a tym co nazywamy oświeceniem. Słuchając tej samej myśli dwadzieścia pięć razy nadal nie osiągniecie głębokiej i przenikającej wszystko wiedzy, nawet jeśli rozważa się ją pod różnymi kątami, a potem słyszycie ją po raz dwudziesty szósty i nagle osiągniecie oświecenie pod tym jednym względem.

Tematem dzisiejszego wykładu będzie wolna wola. Ludzie od zawsze dyskutowali nad tą kwestią. Jedna grupa twierdzi, że nie ma żadnej wolnej woli: a jedynie los lub przeznaczenie. Inna grupa mówi, mniej więcej, że wolna wola istnieje. Według kolejnej grupy niektóre kwestie są określone przez wolną wolę, a inne nie. Co więc jest prawdą?

Zbadajmy wspólnie ten temat z duchowego punktu widzenia oraz z punktu widzenia absolutnej rzeczywistości. W przypadku osoby, która wierzy jedynie w życie obecne, i nie uznaje życia przed lub po nim, nie wierzy w świat duchowy lub boskie prawa i porządek, logicznym wyborem będzie alternatywa numer trzy, która mówi, że niektóre kwestie są określane przez los a inne przez wolną wolę człowieka. Taka osoba będzie przekonana, że nie ma wyboru w

kwestii miejsca urodzenia, przybranej po urodzeniu postaci, gdzie, kiedy i jak spotyka ludzi śmierć, a nawet jak rozwijają się pewne zdefiniowane fazy obecnego okresu życia. Jednakże dla osoby, która czuje, wie i doświadczyła prawdy prawa dotyczącego przyczyny i skutku a także reinkarnacji, takie podejście nie będzie poprawne. W ostatecznym rozrachunku każda osoba posiada całkowicie wolną wolę, nawet jeśli tymczasowo nie może się ona przejawiać ze względu na czynniki, których nie da się kontrolować w tym życiu a które zostały przez was określone w poprzednich egzystencjach. Czynniki te to jedynie skutki spowodowane przyczynami, które sami wprowadziliście w ruch.

Podam przykład. Przypuśćmy, że jakiś morderca, człowiek, który popełnił czyn nie tylko przeciwko prawu boskiemu, ale także przeciwko waszym ludzkim prawom, został aresztowany i osadzony w więzieniu. Załóżmy, że po popełnieniu zbrodni stracił pamięć i od tego czasu ma amnezję. Jest więc w więzieniu, choć nie wie, dlaczego, ponieważ nie pamięta, co zrobił. Być może powiedziano mu w jaki sposób postąpił, jednak nie pamięta tego. Nie zmienia to jednak faktu, że popełnił tę zbrodnię. To czy wie i pamięta, co się stało czy też nie, nie robi żadnej różnicy. Morderca, ze względu na utratę pamięci i fakt, że nie wierzy w to co słyszy, będzie przekonany, że jego uwięzienie jest niesprawiedliwością, ponieważ widzi tylko jedną część, teraźniejszość, a ignoruje połączenia i reakcje łańcuchowe z przeszłości. Przeszłe czyny, które doprowadziły go do obecnego stanu są ukryte przed jego wzrokiem, jednak mimo to istnieją jako rzeczywistość. Uwięzienie to właśnie twór wolnej woli działającej poprzez przyczynę i skutek.

Za każdym razem, gdy wstrzymywane jest działanie wolnej woli na rzecz natychmiastowych oczywistych interesów jednostki dzieje się tak ze względu na przyczyny, które sama spowodowała, choć nie pamięta ich. Z tego samego powodu, za każdym razem, kiedy teraz macie możliwość wykorzystania wolnej woli do prawdziwej lub pozornej korzyści, sami wprowadzacie w ruch poszczególne przyczyny. Działanie praw nie zmienia się bez względu na to czy mówimy o tym czy o poprzednim życiu. Wasza obecna wolność lub jej brak zależy całkowicie od działań, myśli i reakcji wewnętrznych powstałych w przeszłości.

Dziś coraz więcej ludzi zauważa i akceptuje fakt, że powyższe prawo ma zastosowanie w obecnym życiu. Bardzo wiele przyczyn zdarzeń z tego życia da się połączyć z jakimiś waszymi zewnętrznymi lub wewnętrznymi działaniami mającymi miejsce wcześniej w tym samym wcieleniu. Jeszcze niedawno ludzie nie mieli środków, aby móc wystarczająco zagłębić się w

duszę ludzką i znaleźć te ukryte przyczyny, dobre lub złe, korzystne lub niekorzystne. Tak jak mówiłem istnieje wiele przyczyn pochodzących właśnie z tego życia, których nie pamiętacie, odkrycie ich wymaga ogromnej ilości czasu i wysiłku. Nie twierdźcie jednak, że nie jesteście za nie odpowiedzialni tylko dlatego, że zapomnieliście co to za przyczyny. W pewnym momencie zdecydowaliście dobrowolnie działać i myśleć w sposób, który przyniósł ze sobą pewne rezultaty.

Każde działanie, myśli lub nawet uczucie tworzy jakiś skutek. Niektóre z nich pojawiają się szybko, łatwo więc namierzyć ich przyczyny. Innym zajmuje to więcej czasu, co nie zmienia faktu, że jesteście odpowiedzialni za każde zdarzenie w swoim życiu. Wszyscy to wiecie. Dlatego też założenie, że wolna wola istnieje tylko częściowo jest błędne, lub co najwyżej jest tylko częściowo prawdą. Wszystko co robicie lub myślicie dzisiaj, to jak reagujecie będzie miało wpływ na jutro, następny miesiąc, rok, a w wielu przypadkach także na następne życie. Drodzy przyjaciele, posiadacie więc całkowicie wolną wolę! Uważacie, że znajdujecie się pod wpływem losu tylko wtedy, kiedy nie pamiętacie lub nie rozpoznajcie nasion, które zasialiście.

Wielu ludzi uważa, że posiadanie wolnej woli oznacza, że można robić lub myśleć wszystko co się chce bez powodowania jakiś skutków. Takie podejście do wolnej woli jest oczywiście ogromnym błędem. Bóg stworzył Wszechświat, którym kieruje skończona liczba praw. Stworzył Swoje dzieci i dał im wolną wolę, aby mogły wybrać, czy chcą czy nie chcą stosować się do tych praw na długo przed powstaniem tej ziemi i tego świata materialnego. Ze stosowania się do praw wynika szczęście, miłość, harmonia, światło oraz najwyższa mądrość, ponieważ Bóg, który jest doskonały, może tworzyć tylko doskonałość. Jednakże, gdyby którakolwiek istota została zmuszona do pozostania w ramach tych praw, jak gdyby nie miała wolnej woli, prawa nie byłyby tym czym są, nie byłyby też zgodne z naturą Boga. Istniałaby rozbieżność pomiędzy podstawowym prawem wolnej woli a jego zastosowaniem w Akcie Tworzenia. Nie mogą istnieć piękno, harmonia, mądrość, błogość ani miłość, jeśli doświadczenie tych stanów jest wymuszone na jednostce wbrew jej woli lub wbrew własnemu rozumieniu mądrości i doskonałości praw. W takim przypadku Bóg nie byłby bogiem wolności, ale niewolnictwa, nawet gdyby Jego stworzenie mogły być szczęśliwe w narzuconym systemie. Dlatego też każde stworzenie – człowiek czy duch – może wybrać, czy chce żyć zgodnie z prawami Boga czy też nie. Właśnie na tym polega sedno tego pytania; nie tylko dla poszerzonego zrozumienia wolnej woli, ale także dla zrozumienia powstawania zła, ciemności i okrucieństwa – w skrócie, upadku aniołów. Tak wielu ludzi zastanawia się jak to

możliwe, że Bóg miłości stworzył zło. Lecz On tego nie zrobił. Już rozumiecie teraz, że dał każdemu stworzeniu możliwość dobrowolnego wyboru życia zgodnie z Jego prawami doskonałości lub odrzucenia ich.

Możecie powiedzieć, że trudno przestrzegać boskich praw i pod pewnymi względami faktycznie tak jest. Każdemu kto w pewnym momencie odszedł od tych praw ciężko jest do nich powrócić. Jednak dla tych, którzy nigdy nie odeszli – a dotyczy to dużej liczby osób – to nie jest trudne. Cała trudność polega na oczyszczeniu siebie, krok po kroku, dopóki nie osiągnie się stanu, w który niegdyś się było i w którym przestrzeganie boskich praw nie przedstawia żadnych trudności. W tym miejscu chciałabym podkreślić, że nie dlatego odeszliście od boskich praw, że przestrzeganie ich było trudne. Życie zgodnie z nimi nie jest w ogóle trudne w tych aspektach waszej osobowości, które nie odeszły od prawa bożego – ponieważ niekoniecznie dzieje się tak w przypadku każdego aspektu – lub w tych aspektach, które udało się wam oczyścić w poprzednich wcieleniach wracając do stanu pierwotnego.

W przypadku każdej osoby trudność polega na czymś innym. Dla jednych trudno będzie przestać kraść. Dla innych nie stanowi to żadnego problemu, ale ciężko im zapanować nad gniewem. Kolejnym trudno będzie nie czuć zazdrości itd. Waszym celem jest, poprzez rozwój duchowy i postęp, osiągnięcie stanu, w którym możecie żyć w ramach prawa bożego pod każdym możliwym względem bez żadnej trudności. A taki stan można oczywiście osiągnąć tylko dzięki własnym wyborom i wolnej woli.

Wszystko co mówię pozwoli być może wyjaśnić także pojęcie „kary”, przed którą tak wielu z was się buntuje. Bóg nie wymierza arbitralnych kar. On stworzył doskonałe prawa i doskonałe warunki, a Jego dzieci mogą z własnej woli zdecydować, czy chcą żyć według tych praw czy też nie. To wasza sprawa, jeśli określicie tę sytuację jako “karę”, ale zgodzicie się, że jest to błędne spojrzenie na fakty. Dzieło Boga jest tak doskonałe a Jego prawa tak pełne najwyższej mądrości i miłości, że bez względu na działania jednostki – nawet osób, które odeszły od Jego praw – musi ona w końcu znaleźć drogę powrotną do praw bożych, a więc do stanu kompletnego szczęścia i doskonałości. W końcu zawsze do tego dojdzie. To się po prostu stanie w ten czy inny sposób. Zrozumienie tego jest być może największą trudnością ludzkości. Mimo to, spróbuję przedstawić wam wyjaśnienie choć jest to dla mnie trudne, gdyż muszę użyć ludzkiej mowy, która dla nas bytów stanowi ogromną przeszkodę.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że im bardziej oddalamy się od Boga i Jego praw doskonałości, tym trudniej jest znaleźć drogę powrotną. Faktycznie w pewien sposób tak jest. Można powiedzieć, że rosną problemy “techniczne”, ponieważ trzeba sobie wypracować drogę powrotną krok po kroku aż osiągnie się stan pierwotnej doskonałości. Jednak im dalej od Boga jesteście, tym bardziej nieszczęśliwi się czujecie, dlatego tym bardziej możecie być pewni, że wrócić do Boga, właśnie poprzez swoje poczucie nieszczęścia. Remedium i środek do uśmierzania tych przykrych emocji znajduje się w złamaniu boskiego prawa i doświadczeniu wynikającego z tego czynu poczucia nieszczęścia. Liczy się właśnie dokonanie tego. Możecie pojąć tę prawdę pod warunkiem, że postrzegacie życie i świat nie tylko z ludzkiej i teraźniejszej perspektywy, ale z ogólnego punktu widzenia tworzenia i rzeczywistości absolutnej. Wszystko to jest znakomitym tematem rozważań.

Pomyślcie o wielu ludziach, którzy żyją w stanie przeciętnego zadowolenia bez żadnych szczególnych problemów i konfliktów, jednak brakuje im prawdziwego szczęścia, o ludziach, którzy nigdy nie zbiorą się, aby szukać większej i głębszej mądrości, prawdy i spełnienia. Nie robią nic, aby zwiększyć swój rozwój duchowy. Mimo to, kiedy doświadczają kryzysu lub jakiegoś nieszczęścia, podejmują działania, aby osiągnąć wyższy stopień świadomości a przez to także szczęścia. Ten przykład ułatwi wam zrozumienie poczucia nieszczęścia jako remedium. Jest to bardzo ważny czynnik motywacyjny, który właściwie nie został przez ludzkość zauważony, z wyjątkiem być może garstki wybitnych jednostek.

Nigdy nie poznacie szczęścia, tak długo jak jesteście zależni od zdarzeń zewnętrznych, nad którymi nie macie kontroli. Możecie czuć przejściowe zadowolenie, ale będziecie stale obawiać się jego utraty, ponieważ nie możecie kontrolować innych ludzi ani ich władzy nad wami lub waszym położeniem. Jedyne trwałe szczęście, którego nikt wam nie może odebrać, najpewniejszy możliwy fundament, nadchodzi wraz z rozwojem, w momencie, kiedy oczyszczacie i leczycie swoją duszę ze wszystkich chorych i błędnych prądów, które odbiegają od bożego prawa. Właśnie wtedy znajdujecie przyczyny wewnętrzne odpowiedzialne za bolesne doświadczenia i trudności. Niestety, zazwyczaj nie podejmujecie takich działań, chyba że w życiu napotkacie nieprzyjemne sytuacje.

Bóg nie zsyła na was tych wszystkich przykrych zdarzeń z rozmysłem. Odchodząc w pewnej chwili od bożego prawa, w tym lub poprzedni życiu, sami przygotowaliście warunki, które zachodzą w tym właśnie momencie. Aby znaleźć korzenie obecnych trudności nie musicie

wiedzieć, gdzie i jaką egzystencję wiodliście w ostatnim życiu; ponieważ tak długo jak jakaś tendencja nie została oczyszczona, żyje w was nadal, a więc możecie ją rozpoznać, jeśli chcecie. Kiedy zna się swoje wady i słabości, znajdzie się bezpośrednio lub pośrednio korzenie wszystkiego czego się nie lubi w obecnym życiu. Jeśli postaracie się znaleźć swoje odstępstwa od prawa bożego, rozpoczniecie proces oczyszczania a pokonując długą i krętą ścieżkę wyjdziecie z każdej ciemności, w którą wcześniej sami weszliście z wyboru; nikt was tam nie umieścił.

To prowadzi do kolejnego tematu – ukierunkowania i siły woli: gdzie należy jej użyć a gdzie odpuścić. Wyjdźmy od założenia, że pragniecie wypełnić wolę Boga ponad wszystko. Wcześniej dokładnie omówiłam, jak należy dowiedzieć się, jaka jest Jego wola w danej sytuacji. Oprócz siły woli pomagającej podjąć poszczególne decyzje lub obrać pewien kierunek w życiu, istnieje wiele subtelnych wewnętrznych prądów woli, które powinniście sobie uświadomić i nauczyć się jak i kiedy można z nich korzystać.

Wiele osób twierdzi, że dzięki sile woli można osiągnąć niemal wszystko i mówią prawdę. Kiedy już zaczniecie korzystać z wewnętrznych sił psychicznych przekonacie się, że są one o wiele potężniejsze niż teraz zdajecie sobie z tego sprawę; ale to, kiedy, jak i w jakim kierunku należałoby korzystać z tych sił jest zupełnie inną kwestią. Kiedy powinno się zaakceptować wolę Boga i nie przeciwstawiać się jej? Kiedy należy wykorzystać uśpione moce? Wielu ludzi jest zagubionych i nieświadomych swoich możliwości.

Po pierwsze należy się dowiedzieć, czy sami jesteście jedną z tych osób. Jeśli czujecie się zagubieni, postarajcie się wyrazić swoje myśli w jasny i zwięzły sposób. Uświadomcie sobie swoje pragnienia. Jeśli nie jesteście pewni czy wasze życzenia są zgodne z wolą Boga, spróbujcie się tego dowiedzieć w sposób, który zawsze polecam, a mianowicie ujmijcie swoje dążenia w wyraźne i zwięzłe sformułowane myśli. Kiedy zdobędziecie pewność, zyskacie więcej wewnętrznego spokoju. Każdy kto osiągnął coś w swoim życiu, cokolwiek by to nie było, przeszedł przez taki proces. Osoby, które nie stawiają Boga na pierwszym miejscu mogą osiągnąć rzeczy, które nie odpowiadają Jego woli. Jednak zawsze istnieje możliwość odkrycia Bożej woli już na samym początku.

Bez względu na to czy wasze pragnienia związane są ze światem ziemskim, który nie odszedł od boskich praw czy też dotyczą rozwoju duchowego i oczyszczenia, będziecie korzystać z siły woli częściej i z większą mocą. Kilku moich przyjaciół, którzy pragną podążać ścieżką, w

ogólnym znaczeniu jeszcze nie skorzystało z wewnętrznej siły mierząc się z wieloma szczegółami w trakcie tej podróży. Na pewno musicie pokonać wiele trudności własnej osobowości, uświadomić sobie i uwolnić się od wielu wad, a także nauczyć się wielu rzeczy. Wszystko to można łatwiej osiągnąć stosując odpowiednią moc we właściwy sposób.

Będziecie mogli, chcieli i dokonacie tego dzięki intelektowi i duszy. Być może intelektualna siła woli jest silna, ale jej wyniki nigdy nie będą tak mocne jak skutki działania siły woli pochodzącej z duszy. Siłę woli można zastosować na dwa różne sposoby. Jeden z nich powoduje parcie i napięcie, które pozbawi was spokoju; odwodzi was od obiektywizmu niezbędnego do osiągnięcia dojrzałości duchowej i emocjonalnej. Drugi płynie niezależnie, silnie i żywotnie, i nigdy nie będzie hamować waszego spokoju; działa głęboko wewnątrz was a jednak na całkiem świadomym poziomie; jego wola jest silna, ale cierpliwa; dzięki niemu stajecie się wolni i bezstronni, ale nigdy bierni czy zrezygnowani. Jeden ze strumieni woli pochodzi od wyższego ja, drugi od niższego ja. Jeśli będziecie działać przeciwko boskiemu prawu i bożej woli, nigdy nie da wam spokoju. Niekiedy, możecie dążyć do czegoś całkowicie dla siebie odpowiedniego, jednak robiąc to niewłaściwie, wmieszacie się w złe prądy i złe motywacje.

Założmy na przykład, że chcecie być najlepsi w swoim zawodzie. Jest to na pewno słuszne pragnienie, szczególnie że brak pragnień w tym względzie jest zły, ponieważ traci się wtedy iskrę i żywotność. Zbytni brak pragnień i za duży obiektywizm są niebezpieczne, gdyż powoli i niezauważalnie mogą się zmienić na początku w stan rezygnacji a później w stan obojętności i połowicznego życia. Tak jak we wszystkim tak i tutaj osiągnięcie i utrzymanie właściwej równowagi (środkowej ścieżki) jest bardzo trudne.

Właściwą środkową ścieżkę pomiędzy punktami ekstremum można odnaleźć i utrzymać dzięki codziennej medytacji i sprawdzaniu wewnętrznych pobudek w całkowitej szczerości. Czy pragniecie się postarać, bo pożądacie zaspokojenia swojej próżności? Czy egoizm i próżność osłabiają to pragnienie? Kiedy już odpowiecie sobie na te pytania, zaczniecie przekierowywać swoją motywację w świadomości a wewnętrzna siła woli będzie przepływać bez ograniczeń. Kiedy oczyścicie swoje pobudki, znikną wszelkie nieświadome lub podświadome skurcze, które powstrzymują nieskrępowany przepływ siły woli. Im wyższy poziom rozwoju duchowego, tym bardziej podświadomość przeszkadza sile woli, jeśli pragnienie nie jest czyste i właściwe. Tutaj także pierwszym krokiem jest uświadomienie sobie tego co do tej pory nie

było świadome w was. W ten sposób możecie zbadać, gdzie można odpuścić i zrezygnować z siły woli a gdzie można i należy więcej z niej korzystać niż robiło się to do tej pory. Kiedy napotykalicie silne naciski ze stron ego powinniście się nauczyć odłączenia od niego. Dzięki ciągłemu przyglądaniu się sile napędowej ego stopniowo można nauczyć się odpuszczać. Kiedy już oddzielicie w sobie te dwie tendencje – samolubną i próżną od tej, która chce służyć innym w zawodzie, który wykonujecie – rozwiniecie siłę woli w odpowiednim kierunku, ponieważ oczyszciliście się ze wszystkich masek i błędnych pobudek.

Siłę woli można wyćwiczyć, tak aby wypływała nie z mózgu, ale ze splotu słonecznego. Stanowi to subtelny i ważny rozróżnienie. Zdaję sobie sprawę, że dopóki do pewnego stopnia nie doświadczycie tej różnicy, moje słowa pozostaną dla was jedynie słowami być może nawet pozbawionymi znaczenia. Możecie jednak doświadczyć tej różnicy, jeżeli wciąż będziecie próbować, a kiedy ją poczujecie, będziecie wiedzieć i doskonale zrozumiecie czym jest siła woli wypływająca z mózgu a czym siła woli wypływająca z duszy. Te dwie tendencje często się mieszają; czysta staje się rozcieńczona i zepsuta przez nieczystą. Pojawia się zagubienie duszy związane z faktem, że nie do końca wiecie, która siła woli jest którą, nie wiecie nawet że posiadacie te dwie bardzo wyraźne i różne tendencje. Oddzielcie je od siebie. Kiedy tego dokonacie, porzućcie siłę woli ego, która działa niezgodnie z bożym prawem. Przynosi tylko brak harmonii. Rozbudźcie na nowo żywotną iskrę oraz siłę woli głęboko w duszy, tak aby przejąć stery mogła czysta wola, która nie stawia ego w centrum świata.

Drodzy przyjaciele, wiem, że to co mówię jest trudne. Dla niektórych moje słowa będą całkiem niezrozumiałe, jednak ci, którzy mają już głębsze zrozumienie pojmą troszkę z tego co mówię. Prawdziwe i głębokie zrozumienie musi zostać wypracowane. Nie nadejdzie poprzez zwykłe jednorazowe wysłuchanie wykładu. To nigdy nie będzie wystarczające. To co opisałam jest jednym z wielu kluczy pasujących do zamka więzienia, w którym sami się umieściliście. To uwolnienie i poluzowanie oplatających was łańcuchów. Jeśli nie zaczniecie uwalniać się z okowów, będziecie się czuli sfrustrowani, nieszczęśliwi i odseparowani od własnego życia. Zaczniście działać już teraz, tak aby każdy wasz wewnętrzny strumień mógł płynąć wraz z prądem prawa bożego nie zaś pod prąd. Boskie prawo stanowi, że nie powinno się zabijać, kraść lub popełniać uznane przestępstwa czy grzechy. Mowa tu o bardziej obszernych i ekstremalnych przypadkach. Jednak ci spośród was, których te ekstremalne prawa już nie dotyczą, ponieważ pokonali takie tendencje podczas poprzednich inkarnacji, muszą zacząć stosować prawo boże w obrębie swojej duszy, w tendencjach wewnętrznych, prądach duszy,

reakcjach emocjonalnych, nie tylko w zewnętrznych uczynkach. Nie wystarczy zmienić swoje myśli. Wasze uczucia także muszą poddać się zmianie, która nie nastąpi, jeśli nie zobaczycie prawdziwych siebie.

A teraz drodzy przyjaciele jestem gotowy na wasze pytania. Zanim przejdziemy do zaplanowanych pytań, czy są jakieś pytania dotyczące dzisiejszego tematu?

PYTANIE: Myślę o tych wszystkich ludziach, którzy zrobili ogromne kariery w teatrze czy biznesie. Mają wielkie ego i nie rozwijają się duchowo. Czy możesz to skomentować?

ODPOWIEDŹ: Osoba, która pielęgnuje błędny, chory lub spaczony prąd i która nie wypełnia swojego przeznaczenia będącego powodem jej obecnego wcielenia nadal pod pewnymi względami osobowości, może rozwijać się duchowo, choć być może w zupełnie innym przedziale duszy. Być może taka osoba pokonuje jakąś inną wadę, mimo że nie żyje zgodnie z planem lub podąża błędnym prądem. Z duchowego punktu widzenia takie życie nadal można uznać za nie całkowicie zmarnowane.

PYTANIE: Co miałas na myśli mówiąc o różnicy pomiędzy splotem słonecznym a mózgiem?

ODPOWIEDŹ: Pragnienie może pochodzić od intelektu lub mózgu, lub też tego co czasami nazywamy duszą. W obszarze splotu słonecznego, w materii promienistej niewidocznej dla ludzkiego oka, znajduje się duchowe pole magnetyczne, gdzie nie tylko istnieją wszystkie emocje, ale gdzie zaznaczone i głęboko zapisane są wszystkie czynniki dotyczące całego cyklu istnienia jednostki. W tym polu trzymane jest znaczenie poprzednich żyć, zasługi i tak zwane grzechy, ale także cała księga życia. Uczucia, pragnienia i myśli rozwijają się nie tylko z regionu mózgu, ale także z tej części. Wiele osób jeszcze tego nie doświadczyło. Myślą, że wszystkie pragnienia, myśli lub pomysły tworzą się w mózgu. Kiedy jednak osiąga się pewien etap rozwoju duchowego, pragnienia i myśli wychodzą z obszaru pola duchowego. Myśli wychodzące z tego miejsca mają zupełnie inną jakość i charakter niż te pochodzące z mózgu.

Ta sama zasada dotyczy siły woli. Pochodząca z obszarów mózgu wola doprowadzi do napięcia, chyba że zostanie ucieleśniona poprzez siłę woli pochodzącą z pola duchowego czy magnetycznego. Oczywiście, nawet właściwy pomysł może mieć swój początek w mózgu, ale jeśli pozostanie tylko w tym obszarze nigdy nie zyska wystarczającej mocy do przeniknięcia całej ludzkiej osobowości. Pragnienie lub myślenie z pola duchowego wymaga zaangażowania

wyższego ja lub boskiej iskry. Każdy kto doświadczył tego zjawiska potwierdzi moje słowa. Każda osoba, której myśl, pomysł lub pragnienie rozwinęły się w polu duchowym będzie całkowicie wypełniona poczuciem szczęścia i pewności. Taka osoba będzie wiedziała ponad wszelkie cienie wątpliwości, że jej myśl jest prawdziwa, a prawda mieszka w tym momencie w duszy.

Wiara nigdy nie narodzi się w mózgu. Jest słaba, jeśli jest jedynie kwestią intelektualnego przeświadczenia. Jednak wiara wywodząca się z pola duchowego i iskry bożej jest przeświadczeniem i doświadczeniem prawdy. Dlatego też ludzie pozbawieni wiary myślą się, kiedy myślą, że wiara w coś jest kwestią osobistych preferencji. W swoim prawdziwym znaczeniu wiara jest zawsze pewnością, która stała się osobistym doświadczeniem, chociaż nie da się go przekazać innym ludziom, którzy jeszcze się z nim nie spotkali. Fakt, że wiele osób wykazuje się niewłaściwym rodzajem wiary nie oznacza, że wiara w swoim prawdziwym znaczeniu nie istnieje.

Tym samym, osoba emocjonalnie niestabilna i niedojrzała może mieć silne a nawet kompulsywne pragnienia wewnętrzne, które mogą być częściowo lub całkowicie nieuświadomione. Takie pragnienia nie pochodzą z mózgu, ale nie wywodzą się także z pola duchowego. W procesie odkrywania własnej nieświadomości, nie tylko chore, błędne i pokręcone prądy stają się widoczne wraz z ignorancją i krótkowzrocznością i nie tylko wady i słabości przejawiają się w tym co nazywam niższym ja. Można także napotkać wyższe ja. Czasami znajduje się ono bardzo głęboko, ukryte, najpierw pod ochronną maską fałszywości, która nie ma nic wspólnego z prawdziwą naturą danej osoby, a następnie ukryte pod niższym ja. W końcu wyłania się część wyższego ja, której do tej pory nie wolno było działać. Właśnie tam w wyższym ja lub boskiej iskrze, która do pewnego stopnia jest wolna w każdym z was, w ogromnych pokładach leży mądrość, prawda i miłość. Istnieje więc bardzo ważna różnica pomiędzy myśleniem i pragnieniem w mózgu a w duchowym jądrze. To ostatnie musi być oczywiście pielęgnowane i nie może działać, dopóki osoba nie podejmie się surowego procesu rozwoju prowadzącego do samooczyszczenia.

PYTANIE: Czy można osiągnąć jakiś rodzaj współpracy pomiędzy twoją metodą a naszym sposobem, czyli psychoterapią?

ODPOWIEDŹ: Oczywiście. Każda naprawdę zainteresowana i otwarta osoba może to osiągnąć. Bardzo chętnie przedstawię wam pomysły i system, który stosuję. Będzie to

korzystne nie tylko dla was, ale dla każdego zainteresowanego człowieka. Być może w przyszłości będę miała możliwość pracy z grupą psychiatrów, psychologów i terapeutów. Możemy w przyszłości zorganizować taki kurs. Pewnie zastanawiacie się czy to w ogóle możliwe, aby ludzki lekarz, który nie może zajrzeć w duszę tak jak potrafi to byt, korzystał z niniejszego systemu. Na pewno, fakt, że byty potrafią patrzeć poprzez osobę niezmiernie pomaga i znacznie skraca drogę do sukcesu. Mimo to system może być nadal stosowany przez ludzi i nie mam wątpliwości, że stosujący go lekarze odniosą znacznie większy sukces i osiągną lepsze wyniki.

PYTANIE: Ostatnio pytałem o różnicę pomiędzy mistycyzmem a okultyzmem oraz czarną i białą magią, ale nie było czasu na odpowiedź. Czy możesz podać ją teraz?

ODPOWIEDŹ: Cóż, jestem pewna, że wszyscy doskonale znacie różnicę pomiędzy czarną i białą magią. Odpowiem więc na pytanie dotyczące różnicy pomiędzy mistycyzmem a magią. Widzicie, my nie posługujemy się tymi dosłownymi słowami lub terminami, ale rozumiem co masz na myśli mówiąc o nich. Nawet ludzie są zdezorientowani w kwestii tych określeń. Ktoś może mieć zupełnie inne zdanie na temat znaczenia takiego słowa niż druga osoba. Dlatego stosowanie tych terminów może doprowadzić do nieporozumienia.

Prawdziwe znaczenie mistycyzmu kryje się w dotarciu do Boga i doświadczeniu Go w stopniu możliwym dla każdej istoty wcielonej. Dlatego też droga mistyczna oznacza całkowite oczyszczenie, a jej celem jest całkowicie i jedynie Bóg, wypełnienie Jego woli i doświadczenie Go. Jednak prawdziwy mistyk nawet nie będzie chciał uznać tego najwyższego z doświadczeń jako celu ostatecznego, ponieważ byłby to cel egoistyczny, a egoizm stoi w całkowitej sprzeczności z mistycyzmem. Dlatego w naszych oczach celem prawdziwego mistyka jest służba. Jego celem jest osiągnięcie doskonałości i tego stanu szczęścia, w którym można najlepiej służyć swoim pobratymcom. I tylko bardzo zdrowa, zintegrowana i zharmonizowana osoba, osoba bardzo szczęśliwa może rzeczywiście dawać, kochać i pomagać. Celem mistyków jest Bóg, nie dlatego że zjednoczenie z Nim oznacza niewypowiedzianą radość i niewyobrażalne szczęście – choć są to wspaniałe produkty uboczne, że tak powiem – ale dlatego że jest to posługa Bogu poprzez służenie współbraciom przez całkowite wypełnienie Bożej woli w każdej cząsteczce życia. Magia jedynie bada moce parapsychologiczne. Celem osoby posługującej się magią, nawet białą jest zgłębianie i stosowanie pewnych sił parapsychologicznych. To prawda, że biała magia wykorzysta te moce w dobrym celu. Jednak

nie wykroczy poza kontrolę sił parapsychologicznych. Także mistyk, na drodze do ostatecznego celu, napotka niektóre takie same siły i być może skorzysta z nich od czasu do czasu, jednak jego cel będzie zawsze jasno określony w umyśle. Mistyk nie zboczy z drogi ze względu na zafascynowanie magią, która stanowi ogromną pokusę i śmiertelne niebezpieczeństwo, ponieważ można się zagubić lub wykorzystać poznaną moc w złych celach. Nie kuszą go często zdumiewające i rewolucyjne eksperymenty. Wiele osób weszło na drogę mistycyzmu, ale porzuciło ją, gdyż zaczęły im za bardzo imponować siły magiczne, które w pewnym momencie stają się dostępne na tej ścieżce.

PYTANIE: A co z okultyzmem?

ODPOWIEDŹ: Okultystyczny znaczy "ukryty" To słowo po prostu odnosi się do rzeczy, których jeszcze nie znacie lub których jeszcze nie udowodniono naukowo lub miejsca, w którym nadal wisi kurtyna pomiędzy naszymi światami. Dwadzieścia lat temu energię atomową można było nazwać okultyzmem.

PYTANIE: Czym jest stan ekstazy?

ODPOWIEDŹ: W stanie ekstazy doświadczą się boskich sił, boskich bytów lub nawet Boga. Nie przychodzi to bardzo prosto. Jednak, jeśli poważnie pracuje się na ścieżce mistycznej, nadchodzi czas, kiedy musi dojść do stanu ekstazy.

PYTANIE: Czy narkotyki mogą wywołać ten stan?

ODPOWIEDŹ: Nie w taki sposób, wtedy jest to fałszywa ekstaza. W waszym świecie istnieją pewne małe i nieistotne „ekstazy.” Jeśli spożywanie dobrego posiłku, picie dobre wino lub czerpienie z czegoś przyjemności można to nazwać doświadczeniem ekstazy. Jest to jedynie kwestia stopnia odczuwania. Tak rozumiana ekstaza nie może zostać wywołana za pomocą sztucznych środków. I tylko osoba, która jej doświadczyła może potwierdzić szeroką i ogromną różnicę pomiędzy ekstazą doświadczenia Boga a czymkolwiek innym na ziemi lub w niebie. Taka ekstaza nie ma nic wspólnego z wyobraźnią czy podświadomością, nie może też być sztucznie odtworzona. Nie miałoby to żadnego sensu, byłoby pozbawione logiki i stało w sprzeczności z prawami we Wszechświecie. Środki zastępcze, które zawsze mogą się pojawić będą bardzo, bardzo słabe. Prawdziwa ekstaza może nastąpić tylko poprzez osobiste dążenia, rozwój, oczyszczenie. Kiedy wasze wyższe ja uwolni się od warstw niższego ja, będzie

przeświecać tak silnie, że połączy się z siłami boskimi; jakościowo jest więc przygotowane na napływ boskich prądów. Wtedy może dojść do prawdziwej ekstazy, nigdy odwrotnie.

PYTANIE: Czy dowód prawdziwej ekstazy nie jest równomierną i stałą poprawą życia osoby doświadczającej ekstazy?

ODPOWIEDŹ: Oczywiście, że tak! Jednak taka stała poprawa życia następuje często i przeważnie znacznie wcześniej przed osiągnięciem ekstazy. Każdy kto na poważnie kroczy ścieżką oczyszczenia i doskonałości musi, po upływie stosunkowo krótkiego czasu, nawet według ludzkich rachunków, dojść do momentu, w którym czuje polepszenie. Początkowo następuje to w stanie umysłu, następnie także we wszystkich manifestacjach zewnętrznych, stale i zdecydowanie, pomimo pewnych sporadycznych potknięć i prób, które są nieuniknione na początku drogi. Ogólnie, równomierna, stała i bardzo rzeczywista poprawa musi być zauważalna na długo przed osiągnięciem stanu ekstazy i nawet jeszcze przed zgłębieniem sił parapsychologicznych.

PYTANIE: Chciałbym wiedzieć czy osoby, które przeszły na drugą stronę nadal kochają swoje dzieci i krewnych.

ODPOWIEDŹ: Na to pytanie nie da się odpowiedzieć „tak” lub „nie.” Bardzo wiele zależy od danej osoby. Tutaj nie można generalizować. Istnieją pewne byty, które, oczywiście pod warunkiem, że doświadczyły miłości w czasie swojego życia, przez długi czas czują się związane ze swoimi krewnymi. Jednak niekoniecznie jest to najlepszy stan istnienia. Im większy rozwój duchowy, tym bardziej byt uczy się odłączać od swoich krewnych i od starych więzi. Nie znaczy to, że jego miłość wygasa, jednak rozwój duchowy sprawia, że miłość bytu stopniowo obejmuje wszystkie stworzenia, nie tylko bliskich. Młody byt musi się nauczyć stopniowej miłości. Im bardziej postępuje rozwój, tym więcej istot można objąć miłością. Kochanie większej liczby ludzi, ale we właściwy sposób nie zmniejsza miłości, którą czujecie do tych kilku wyjątkowych osób. Należy także wziąć pod uwagę coś innego: Kiedy powrócicie do świata duchowego, w pierwszej kolejności spotkacie bliskich z obecnego życia. A wedle woli i pragnienia nie zmienicie stanu w jakim byliście w momencie tak zwanej śmierci. Jeśli jednak zaczniecie się rozwijać, napotkacie wiele innych duchów, wśród których będą i te bliskie wam w poprzednich życiach lub życiach na innych płaszczyznach, nie tylko ziemskiej. Odkryjecie kontakty, ukochanych, starych przyjaciół. A kiedy reinkarnacja nie będzie już potrzebna, miłość, którą teraz potraficie objąć tylko kilka osób, weźmie do siebie wszystkie

stworzenia. Tak więc, niektórzy zmarli wciąż czują się bardzo związani ze swoimi bliskimi z ostatniego życia. Inni też posiadają taką miłość, ale nie są już nią związani. Przechodzą do innych zadań. I jest to o wiele lepszy stan istnienia.

PYTANIE: Chciałbym wiedzieć czy byty w świecie duchów są nadal związane ze swoim krajem lub imionami?

ODPOWIEDŹ: Tutaj ma zastosowanie ta sama odpowiedź, co w poprzednim pytaniu. W dużej mierze zależy to od jednostki. Oczywiście duchy ziemskie lub te które nie są jeszcze rozwinięte często trzymają się ziemskich więzów z przeszłości, które mogą dotyczyć fanatycznego patriotyzmu, dumy rodowej, zawodu lub jakiegokolwiek innej kwestii. Nie myślcie, że kiedy umrzecie wasze istnienie będzie zupełnie inne tylko dlatego, że opuściliście swoją skorupę. Wasza osobowość, sposób myślenia, uczucia, opinie, jeśli są bardzo głęboko zakorzenione, przyzwyczajenia i fiksacje nie należą do ciała fizycznego; są częścią ciała subtelного, które żyje dalej. To z czego składa się teraz wasza osobowość nie zmieni się po śmierci. Tak więc jeśli ktoś o fanatycznym nastawieniu do patriotyzmu umiera, tak samo fanatyzm będzie mu towarzyszył po śmierci a przez to będzie związany z ostatnim życiem. Jeśli jednak osoba zaczęła się oddzielać i mieć szersze spojrzenie na sprawy, po śmierci rozwój duchowy pójdzie jej lepiej. Łatwiej przyjmie wskazówki, a więc będzie mieć przyjemniejsze życie. Jeśli na przykład umieracie w towarzystwie lęku, znajdziecie się później w stanie strachu. Jeśli umieracie w towarzystwie spokoju, po drugiej stronie będziecie spokojni. To jak czujecie się w trakcie śmierci będzie kontynuowane, doświadczane i przeżywane po niej i stanie się waszym światem, ponieważ wasze myśli, opinie, uczucia i nastawienie stwarzają świat wokół was. Można by powiedzieć, że jest to świat psychologiczny, co nie oznacza, że jest to świat wyimaginowany. Jest on jak najbardziej prawdziwy. Abstrakcyjne pojęcia nie mają dla was formy. Inaczej jest w świecie duchowym, gdzie wszystko co abstrakcyjne ma formę i treść. Właśnie tak jednostki budują swoje światy poprzez osobowość.

PYTANIE: Chciałbym wiedzieć czy powyższa zasada ma zastosowanie w przypadku geniusza, który przychodzi na świat.... powiedzmy człowiek, który wynalazł Sputnika. Chodzi mi o cel jego istnienia, który niekoniecznie jest dobry.

ODPOWIEDŹ: Mój drogi, ta zasada dotyczy każdego. Jeśli geniusz wynajdzie coś wspianalego i zastosuje to w złym celu to jest to zupełnie odrębna kwestia, która w ostatecznym rozrachunku zostanie wzięta pod uwagę. Zostanie osądzony w o wiele bardziej precyzyjny i

przenikliwy sposób niż potrafiliby to zrobić ludzie. Ale teraz rozmawialiśmy o stanie istnienia po śmierci, którego zasady mają oczywiście zastosowanie także i w tym przypadku, ponieważ dotyczą każdej osoby. W takim przypadku jednostka mogła przekonać samą siebie, że kierowały nią zupełnie inne pobudki niż w rzeczywistości. Taki fałsz także przyjmie odpowiednią formę. Ludzie nie są w stanie określić na jakiej podstawie, kiedy i w jaki sposób będą poddani ocenie po drugiej stronie. Czasami możecie mieć mgliste pojęcie, ale nawet wtedy nie możecie wiedzieć, co jest brane pod uwagę. Nie umiecie tak naprawdę spojrzeć w duszę drugiej osoby. Nie znacie jej ogólnego poziomu rozwoju, przeszłych żyć, obecnych przeszkód wewnętrznych i zewnętrznych itd. Widzicie tylko bardzo małą część danej osoby; cała reszta historii znajduje się poza zasięgiem waszego wzroku.

PYTANIE: Czy osoba przywiązana do swojego kraju może do niego powrócić?

ODPOWIEDŹ: Masz na myśli jako duch czy w następnym wcieleniu? [I to, i to] To zależy. Może powrócić jako byt. Jeśli jest duchem ziemskim lub niezrzeszonym, że tak powiem, a więc jeśli nie należy do świata duchowego, do pewnego stopnia może mieć swobodę podążania gdziekolwiek zechce i wtedy może wybrać miejsce, z którym jest związana. Jej los po drugiej stronie określi to co jest w niej najsilniejsze. Jeśli jej miłość do Boga jest silniejsza niż wszystko inne, może ona pokonać przywiązanie do kraju. Jeśli jednak miłość do kraju jest najsilniejszym uczuciem, to właśnie ona określi jej los. Istnieją także przypadki, kiedy z jakiegoś powodu, nie może zostać przyznana swoboda ruchu. Jest to zbyt skomplikowane, abym mogła to teraz wyjaśnić. Jeśli byt ponownie znajdzie się w swoim starym kraju, od jego nastawienia będzie zależało jak długo w nim zostanie. Kiedy zdecyduje się zmienić podejście, może przejść do rzeczy lepszych. Inną kwestią jest oczywiście sytuacja, w której duch należący do sił boskich ma do wypełnienia zadanie związane z jakąś osobą lub państwem. Jeśli jednak byt jest tak mocno związany, że sam decyduje o udaniu się w dane miejsce, nie będzie tam zbyt szczęśliwy. Jeśli chodzi o reinkarnację, to mało prawdopodobne, aby wcielić się w tym samym kraju co poprzednio. Może się to zdarzyć sporadycznie, jeśli istnieją ku temu dobre powody. Jednak w takim właśnie przypadku więcej przemawia za tym, aby taka osoba żyła gdzieś indziej, na przykład w państwie, które szczególnie nienawidziła w swoim poprzednim życiu. Celem cyklu reinkarnacji jest rozwój duchowy i doskonalenie się, a jeśli nadal tego brakuje, różne doświadczenia mają doprowadzić do osiągnięcia harmonii.

Drodzy, bądźcie błogosławieni, bądźcie w Bogu.